



Mapka. Najważniejsze miejscowości, z których pochodzą publikowane w antologii koledy.

A te pieski małe Panienkę poznały,
wyszły na polejko, przed Nią poklękały.

– Żeby-ł ja to wiedział, że to Matka Boża,
był-em nie żałował już swojego łoża.

Był-em se pościelił z dziatkami pod progiem,
a Najświętszej Pannie łożko z Panem Bogiem.

44.6. Sufczyzna, Helena Galanty 1946 (**Korzeniec**)

♩=141 15''

Naj- świę- tsza Pa - nie - nka po świe-ciē cho - dzi - ła,

ma - ła - gō Je - zu - sa w żywō- ciē no - si - ła, - si - ła.

Najświętsza Panienka po świeciē chodziła,
| : małegō Jezusa w żywōciē nosiła. : |

Pōszłaż Ona, poszła do miasta nowego;
| : napōtkala chłopka, chłopka bogategō. : |

– Chłopcze-ż ty mój, chłopku, mój gōspodarzyku,
| : przynacujżē ty me w swoim budyneczku! : |

Pōszyd że sie chłopak do wójta naradzić,
| : jak Najświętszą Pannę z miasta wyprōwodzić. : |

– Z miasta wyprowadzić, trza pieskami wygnać!
| : Pieski Ją spōznali, niē raz nie szczēknęli. : |

Pōszła Ona, poszła do miasta biednegō,
| : napōtkala chłopka, chłopka ubōgiegō. : |

– Chłopku-ż ty mój, chłopku, mój gōspodarēczku,
| : przynacujżē ty me w swoim budyneczku! : |

– Chodźżē, Matko Boska, chodź do mojej szopki,
| : będziesz Ty tam miała nocyńkę spokojną! : |

Wyszēd chłopak w nocy, w nocy ō północy,
| : a nad jegō szopką jasna gwiazda świeci. : |

Jasna gwiazda świeci i piękna lilija:
| : Najświętsza Panienka Jezusa pōwija. : |

50.8. Stare Sioło, Teresa Mazur 1938 (Łówcza)

♩=117 21''



O Jó - ze - fie! Cze-go chce- cie? Po-wiedźże nam, gdzie się Chrystus na-

- ro - dził? W Be- tle - jem, w Be - tle - jem, w Be - tle - jem.

Chwała To-bie, Je- zu Chryste, za Twe na-ro- dzenie czy-ste w Be - tle - jem!

→ KP I nr 44; KP II nr 60

Kantyczkowa kolęda, której treścią jest rozmowa ze Świętym Józefem, funkcjonuje na badanym obszarze w jednej postaci tekstu – ale w licznych wersjach melodii. Wśród powyższych zapisów wyróżnia się przekaz z Leszczawki [50.1], niemający nawet odległych analogii w znanych mi źródłach drukowanych, w refrenie nawiązujący do weselnych pieśni obrzędowych (*Oj, siadaj, siadaj, moje kochanie* z okolic Birczy – MW).

W refrenach wariantów [50.2–4] pojawia się popularny motyw kolędowy, spotykany m. in. w ludowych przekazach pieśni *Z nieba wysokiego* (por. także KP II nr 60.1–2).

Zapisy [50.3–4] można interpretować jako realizacje tego samego wariantu; w taktach V–VIII tych przekazów zawiera się zwrot znany m. in. z utworów o pielęgnowaniu małego Jezusa [76.8–9, 11].

Melodię zarejestrowaną w Kuźminie buduje m. in. motyw obecny w ludowej kolędzie młodzieżowej [171] – kształt tej melodii i sposób jej wykonania (powoli, z powagą) zbliżają ją raczej do pieśni liturgicznych funkcjonujących w żywej tradycji parafii Kuźmina niż do innych śpiewanych tam kolęd domowych.

Interesująca wydaje się także ludowa wersja *O Józefie! Czego chcecie* nagrana w Wiązownicy, oparta na wątkach melodycznych zaczerpniętych z innych kolęd (*Cieszmy się i pod niebiosy, Anioł pasterzom mówił*) – por. także [29.2]. Z kolei w przekazie zarejestrowanym w miejscowości Stare Sioło pojawia się motyw pochodzący z jednej ze *starodawnych* wersji utworu *Nowy rok bieży* (por. KP II nr 60.2 i komentarz do tego zapisu).

68.2. **Ruda Różaniecka**, Bronisława Ważna 1930,
Helena Ważna 1933

♩=94 23''

Sta - ła nam się no - wi - na mi - ła,
że Pan - na czy - sta Sy - na po - wi - ła;
p^o - wi - ła Go z wiel' - kiem we - se - lēm, bę - dzie On
na - szym Zba - wi - cie - lem, Zba - wi - cie - lem.
[od 2 strofy]: Król He - ród się za - fra - so - wał, [...]

Stała nam się nowina miła,
że Panna czysta Syna powiła;
p^oowiła Go z wiel'kiem weselēm,
będzie On naszym Zbawicielem,
Zbawicielem.

Król Heród się zafrasował,
wszystkie dziatki wyciąć kazał;
Maryja się dowiedziała,
ze swym (Synaczkiem | Syneczkiem) uciekała,
uciekala.

Napotkała chłopka w poliu orzący,
ze swą pszeniczkę w rękę siejący:
– Siejże, chłopku, imię moje –
jutro będziesz zbierał swoje,
zbierał swoje!

Stała się uciecha pana Wōjciecha;
jak ten Wōjciech p^uodskakiwał,
aż se brodę przystąpywał
z tej uciechy, bum bum bum,
z tej uciechy!

Przyszed do Okuli, przyniós dwie gduli
nie miał ich gdzie chować – w kieszeni tuli.
Jak mu zagrał Maciek miły,
aż mu gdulie wyskoczyły
z kieszonceczki, bum bum bum,
z kieszonceczki!

Przyszed do Opyra, przyniós wór syra.
Jak mu óberka zagrali,
wszystek syr mu wydziobali
z tego wora, bum bum bum,
z tego wora!

→ KP I nr 50; KP II nr 84

Żartobliwa kolęda, występująca w źródłach także jako utwór „do tańca”⁵³ (zob. komentarz w II tomie antologii na s. 202), cieszyła się dużą popularnością szczególnie w pobliżu Pruchnika. Śpiewały ją tu jeszcze w latach powojennych grupy kolędnicze, przede wszystkim dziecięce, zwykle jako ostatnią pieśń przed pożegnaniem gospodarzy. W żywej tradycji Jodłówki zachowała się z najobszerniejszym tekstem i w najstarszym wariancie melodii.

W drugiej części przekazów pochodzących ze Średniej i Woli Węgierskiej można odnaleźć motyw zaczerpnięty z innej kolędy – por. [55.2–3, tamże komentarz]. W niektórych strofach wykonania z Tuligłówn, opartego na jednej z wersji melodycznych pieśni *Z narodzenia Pana* [97.1–13], zwrot inicjalny ma postać prostego recytatywu, typowego dla zawołań i wyliczanek dziecięcych: jest to przykład determinowania formy utworu przez funkcję.

Dodawanie do tekstu pustych semantycznie sylab w wariantach [69.1, 3–4] wiąże się z charakterystycznym stylem wykonywania śpiewów przez tutejsze grupy kolędnicze: wypełnienie taktów nutami o wartości ósemek być może pozwalało zachować właściwe metrum i tempo żywiołowego śpiewu, na pewno potęgowało jego ekspresyjność – por. także [177.1].

Zob. też III strofę utworu *W Betlejem mieście, tam się pośpieszcie* [80].

⁵³ W kolędowym wariancie tekstu „karczmę” (por. Pauli 1838 s. 193, Kolberg 1910 <tom 48> nr 128) zastąpiła „szopa”.

70. Stańmy razem w koło

Jodłówka, Genowefa Chmielowska 1928, Kazimiera Pieszko 1930 ♩=86 48”



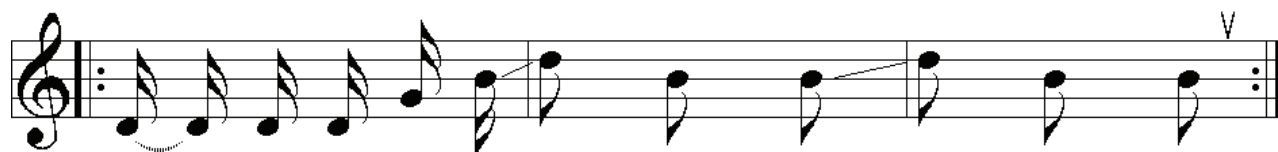
Stań-my ra-zem w koło, śpiewajmy we- so- ło Pa - nu ma - - leń-kie-mu,
w be-tle-jemskim żło-bie w dziecinnej o-so-bie dziś na - - ro - - dzo-ne-mu!



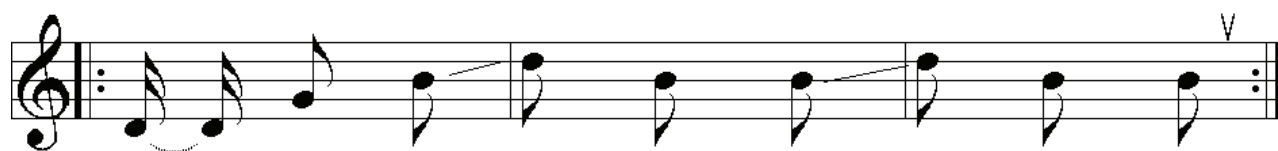
Pie-czō-ne tu szczo-dra - czki, bó - chna- czki-pō-wia- da - li nam.
Jak niē ma - cie szczo-dra- czków, bó- chna-czków-dej-cie chle- ba z gron;



za- pła- ci wam sam Pan Je - zus, sam Pan Je - zus i tēn Świą - ty Jan.



A gdy siē Pan Je - zus na - ro - dził, na - ro - dził,
za szczo-dro- czka- mi sam cho - dził, sam cho - dził,



dzie - ci Go wi - ta - li, wi - ta - li,
szczo-dro - czki Mu da - wa - li, da - wa - li.



A na tej gó - rze pa - śli pa - ste - rze.
Pa - ste - rze mi - li, co - ście wi - dzie - li?



Wi- dzie - li - śmy ma- len- kie - go Je- zu - sa na - rō- dzo- ne - go,



Sy- na Bo - że - go, Sy- na Bo - że - go.

Pieczōne tu szczodraczki, bóchnaczki – pōwiadali nam.
Jak niē macie szczodraczków, bóchnaczków – dejcie chleba z gron;
zapłaci wam sam Pan Jezus, sam Pan Jezus i tēn Świąty Jan.

A gdy siē Pan Jezus narodził, narodził,
za szczodroczkami sam chodził, sam chodził,
dzieci Go witali, witali,
szczodroczi Mu dawali, dawali.

A na tej górze
paśli pasterze.
Pasterze mili,
coście widzieli?
Widzieliśmy malenkiego
Jezusa narōdzonego,
Syna Bożego, Syna Bożego.

133.12. **Dyłałowa**, Maria Pyrda 1937

♩=109 16''



Pie- kli - że - ście tu szczo - drā-ki, bo - chnoki; po- wia-da - li liu-dzie nām,



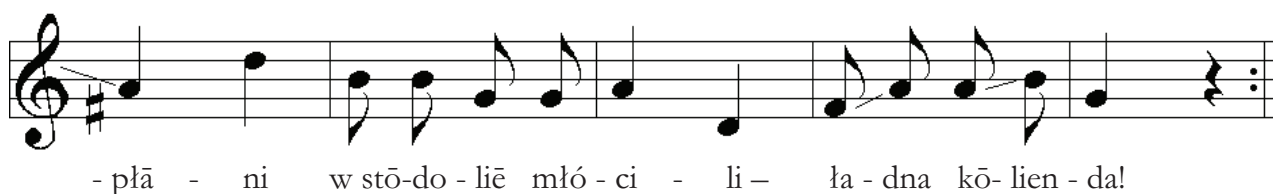
że - ście pie - kli szczo - drā- ki, bo - chno- ki- daj - cie- że i nām.



Jak nie ma - cie szczo - drā-ków, bo - chnā-ków- dajcie chlie- ba krōm.

Pieklizeście tu szczodrāki, bochnoki; powiadali liudzie nām,
żeście piekli szczodrāki, bochnoki – dajcieże i nām.
Jak nie macie szczodrāków, bochnāków – dajcie chleba krōm.

O funkcji tego utworu w *szczodrowaniu* dziecięcym opowiada Anna Szybiak z Nienadowej: „Jak się widziało lepszą gospodarę, bogatszą, gdy się można było spodziewać pieniędzy, to się śpiewało po szczódrakach »Nowy rok bieży« [kolędę poważną, kościelną], a tam, gdzie była gospodarka podlejsza – »Szczodraki, bóchnaki«”.



Dwaj kapłāni, dwaj kapłāni,

| : dwaj kapłāni w stōdoliē młócili – ładna kōlienda! : |

Gęś skrzydliata, gęś skrzydliata,

| : gęś skrzydliata stōdołē zamiata – ładna kōlienda! : |

Kogut wiejē, kogut wiejē,

| : kogut wiejē, kureczka się śmiejē – ładna kōlienda! : |

Baran wozi, baran wozi,

| : baran wozi, do młyna zanosi – ładna kōlienda! : |

Krowa mieliē, krowa mieliē,

| : krowa mieliē, celiē mąkę siejē – ładna kōlienda! : |

Mucha mi^ysi, mucha mi^ysi,

| : mucha mi^ysi, komar wōdē nosi – ładna kōlienda! : |

Kotka biała, kotka biała,

| : kotka biała chleby wyrabiała – ładna kōlienda! : |

Pliszka sadza, pliszka sadza,

| : pliszka sadza, wilczyca pomaga – ładna kōlienda! : |

Wil'k dōbywa, wil'k dōbywa,

| : wil'k dōbywa, chleba nam ubywa – ładna kōlienda! : |

Wrōna krajē, wrōna krajē,

| : wrōna krajē, gościom jeść rozdajē – ładna kōlienda! : |

Gołąb hurczy, gołąb hurczy,

| : gołąb hurczy – Siedziē, gościē, w kupcē – ładna kōlienda! : |

Jedziē, gościē, jedziē, gościē,

| : jedziē, gościē, Pana Boga proście – ładna kōlienda! : |

→ KP I nr 197; KP II nr 131.1, 136

Kolęda, przedstawiająca etapy pieczenia chleba, występuje na badanym obszarze – szczególnie w okolicach Birczy, Dubiecka, Pruchnika – w wielu wariantach tekstowych i melodycznych. Śpiewano ją tam dawniej gospodarzom, wyrażając, w formie „obrazu spełnionego”, życzenia harmonii w życiu, dostatku w domu, zgody wśród sąsiedztwa i w rodzinie. Bohaterami utworu są zwierzęta, co podkreśla „cudowną niezwykłość” czasu, w którym pieśń funkcjonuje.

W warstwie melodycznej nawiązuje ona do ukraińskiej kolędy *Boh predwicznyj narodynsia* [107], zob. także zestawienie wariantów melodycznych podane w komentarzu [55].

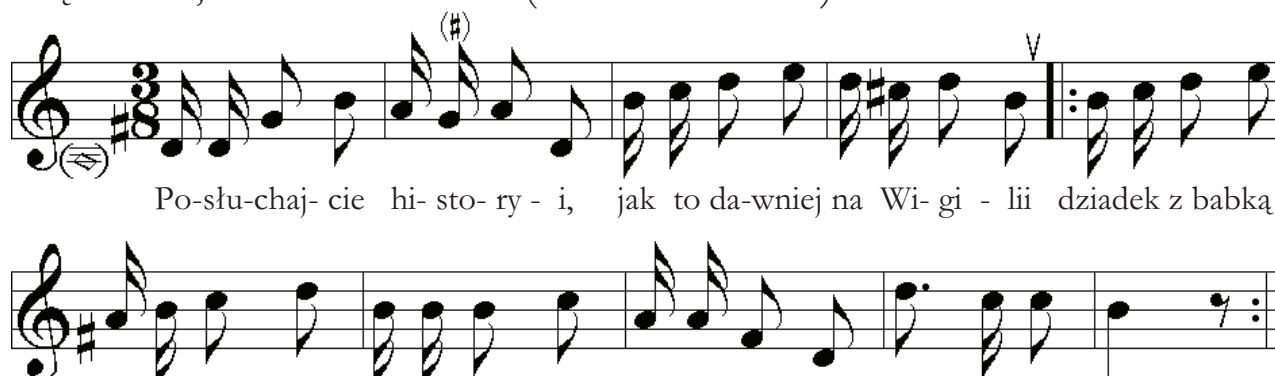
Żartobliwa parodia znanej kolędy. Śpiewały ją w Jodłówce grupy kolędnicze obchodzące domy w ostatni dzień starego i pierwsze dni nowego roku – jednak tylko pod oknami tych domów, w których były pewne dobrego przyjęcia.

196. Posłuchajcie historii

Tryńcza, Celina Pelc 1944 (**Wółka Pełkińska**)

♩=145 18”

Wiązownica, Maria Babiarcz 1949 (**Wółka Pełkińska**)



Po-słu-chaj- cie hi- sto- ry - i, jak to da-wniej na Wi- gi - lii dziadek z babką
mądrzy by - li, sa-mō-go - ny na- ro - bi - li - na Wi- gi - lię!

Posłuchajcie historii,
jak to dawniej na Wigilii
|: dziadek z babką mądrzy byli,
samōgony narobili –
na Wigilię! :|

Ziemniaków nagotowali,
wody z mąką namieszali
|: i do tegō jeszcze drożdży,
żeby był wesoły każdy –
na Wigilii! :|

Beczkę w stajni postawili
i samōgonę nakryli;
|: cielę w nocy się urwało
i samogonę wychlało –
na Wigilię! :|

Dziadek z babką zaraz z rana
patrz jak tam samogona:
|: patrz, a tu beczka pusta,
tyl'kō cielę w stajni husa –
na Wigilię! :|

Cielę w stajni odurzone:
miało we łbie samōgonę,
|: chociaż miało krótkie rogi,
połamało im pierogi –
na Wigilię! :|

Dziadek z babką mądrzy byli:
zaraz cielāka sprzedali,
|: tak się za niego upili,
tydzień spali po Wigilii –
mieli spokój! :|

Powyższą żartobliwą piosenkę wykonywały w okresie powojennym w Wólce Pełkińskiej dziewczęta chodzące *po kolędzie*. Utworu nauczył je ówczesny organista tamtejszej parafii, Józef Lotycz. Celina Pelc wspomina jego słowa: „Chodzicie po kolędzie po dōmach? To ja wās nauczę, psiokrew, zakazany kolędy!”. Jak wspominają informatorki, żartobliwa, „zakazana” (w domyśle: przez Kościół) pastorałka cieszyła się wyjątkową popularnością wśród miejscowych gospodarzy. Warto dodać, że działo się to w czasie, gdy sam zwyczaj *chodzenia po kolędzie* był „zakazany” ze względów ideologicznych; śpiewanie tego *bałamuta* wiązało się więc ze złamaniem dwóch zakazów.

Melodia utworu pochodzi ze znanej kolędy *W dzień Bożego narodzenia radość wszystkim stworzenia*.